Rok XXI Poznań, 15. października 1922 roku Nr. 21

SOKÓŁ

— ORGAN DZIELNIC WIELKOPOLSKIEJ i POMORSKIEJ ZWIĄZKU SOKOŁÓW POLSKICH —

Abonament dla członków w cenie 150,— marek kwartalnie. Egzemplarz pojedyńczy 50,— marek. — Do nabycia w gazeciarniach i wszystkich ekspozyturach „Towarzystwa Księgarń Kolejowych Ruch.“

Ogłoszenia: Od wiersza milim. na stronie 5-łamowej 50 mk. Przy ogłoszeniach kilkorazowych udzielamy następ. rabatu: przy 1 X 0 procent, przy 3 X 6 procent, przy 6 X 10 procent przy 12 X 20 procent, przy rocznym 30 procent.

Adres Redakcji i Sekretarjatu: Poznań, Sala Gimnastyczna przy Zielonych Ogródkach.

Organizacja nasza a wybory.

Miesiąc temu przypomnieliśmy uchwałę związkową, na mocy której organizacji sokolej, a więc żadnemu z naszych towarzystw nie wolno mieszać się do spraw partyjno-politycznych. Uchwałę tę wobec wyborów, wobec agitacji wyborczej, roznamiętniającej coraz więcej całe ugrupowania, przypomnieć uważamy sobie za najświętszy obowiązek.

Uczynić to musimy, znając naszą polską naturę. My, Polacy, nie umiemy niestety robić na swojem miejscu tego, co się należy: w Sokole zamiast hartować ciało dla zdrowia społeczeństwa — politykujemy; w stronnictwach zamiast mówić o polityce rozprawiamy o wszystkiem, nawet o gimnastyce. Nie może to naturalnie wyjść na pożytek ani Sokołowi, ani stronnictwom. Musimy koniecznie oduczyć się tej szkodliwej „wszechstronności“, a jako Sokoli powinniśmy wreszcie nauczyć się tej prawdy, że szkodzimy tej instytucji wychowania fizycznego, którą dla najszerszych warstw jest Związek sokoli, jeżeli mieszamy się do rzeczy nieswoich. Szkodzić Sokołowi może tylko jego wróg, lub też ktoś, co nie jest dostatecznie uświadomiony co do jego ideałów i zadań, — w każdym razie ktoś tylko, co Sokoła nie pokochał, nie oddał mu się całą duszą.

Pierwszego — wroga naszej organizacji, który wchodzi wśród nas, by organizację tę w bolszewicki sposób rozbijać, usunąć trzeba bez wszystkiego z szeregów sokolich. To każdy zapewne zrozumie.

Nie można tak obcesowo postąpić z tymi, co szkodzą mu z nieświadomości. Tych trzeba pouczyć, przekonać, że źle czynią, agitując w Sokole na rzecz tej lub owej „listy wyborczej“. Ten obowiązek spoczywa przedewszystkiem na Zarządach okręgowych wobec nowo założonych gniazd sokolich, nie posiadających sokolej tradycji. Tam członkowie tychże Zarządów winni wskazywać na to, że Sokół jako taki spełni swe zadanie wobec państwa i społeczeństwa dostatecznie, jeżeli druhów i druhny odciągać będzie od złych i szkodliwych rozrywek i zabaw, nakłaniając ich do hartowania mięśni i woli na potrzeby swoje i państwa, jeżeli spajać je będzie silnem ogniwem ideałów Kościuszkowskich, ideałów tego Bohatera, który jest Patronem narodowym Sokolstwa. Powinni pouczać, że polityce partyjnej do Sokoła bronić powinniśmy dostępu ze wszystkich sił, gdyż wprowadzenie jej rozbiłoby nam nasze szeregi. Czyż Sokół, pragnący rozwoju naszej organizacji, może chcieć rozbijania tychże szeregów? Czyż rozbijanie ich będzie połączone z korzyścią dla sprawy państwa, któremu służyć mamy jako organizacja wojskowo-wychowawcza?

Choć najgorzej zaślepiony partyjnik nie może twierdzić, że przez partję swą wszystko osięgnąć zdoła dla dobra państwa. Są dziedziny życia społecznego, gdzie partyjność musi ustać. Dziedziną taką jest np. dziedzina wychowawcza. Wnoszenie partyjności do niej nie może jej przynieść korzyści, a tylko szkody. I praca nasza sokola jest pracą wychowawczą — przedewszystkiem w kierunku fizycznym, a dalej w kierunku zalet charakteru — takich, jakiemi są obowiązkowość, punktualność, siła woli, wyrobiona przez zmaganie się ze słabością ciała przy ćwiczeniach gimnastycznych i sportowych. Przez pracę naszą dajmy Polsce jak najwięcej ludzi o tych zaletach charakteru, a państwo na nich wyjdzie stanowczo lepiej, niż na tysiącach rozpolitykowanych frazesowiczów, niezdolnych do żadnego pozytywnego czynu ni w życiu swem prywatnem, ni w życiu publicznem.

Dążenia w tym kierunku dla Sokoła muszą wystarczyć. Około tych naszych dążeń stać mogą i stoją dziś ludzie rozsądni najrozmaitszych przekonań i kierunków politycznych. Spotykając się na boisku i na ćwiczni, zdala od politycznego gwaru, jednostki te poznają się i nauczą się cenić, walki partyjne nie będą przybierały tej ostrości i tych form często niekulturalnych, jakich dziś niestety jeszcze jesteśmy świadkami. Apolityczny i apartyjny Sokół stanie się w ten sposób wysoce ważnym czynnikiem, ześrodkowującym wszystkie siły narodowe, skupiającym je pod sztandarem jedynie polskości.

Kto pracę taką niszczy, wprowadzając do Sokoła partyjne namiętności, rozdzielając przez nie druha od druha, ten — powtarzamy — złym jest sokołem. Lepiej, żeby takiego usunąć z naszych szeregów, które winny łączyć i jednoczyć, a nie oddalać Polaków od siebie.

Przecież do wyładowania nadmiaru swej energji politycznej mamy wszyscy dość miejsca i czasu poza towarzystwem, poza organizacją sokolą. Tam każdy, co ma wolę po temu i któremu to sprawia przyjemność, znajdzie dość sposobn. do wykazania swych talentów polityczn. Tam mu nikt okazywania tych talentów krępować nie myśli. W Sokole wszakże żądać musimy, by był dobrym sokołem, by spełniał swe sokole obowiązki, wstrzymując się od wszystkiego, co z temi obowiązk. nie ma nic wspólnego. Pamiętajmy, że brak posłuchu wobec uchwał jest niesubordynacją, jest niekarnością, — a karność jest podstawą istnienia Sokolstwa.

T. P.

Do przewodnictw dzielnic i zarządów okręg.

Postanowiono odnowić dawną tradycję i wprowadzić ponownie „miesiąc Kościuszkowski" trwający od 15. 10. do 15. 11. W tym okresie mamy uczcić pamięć Kościuszki, który jest patronem Sokolstwa, uroczystemi wieczorami, w czasie których winny być wykonane ćwiczenia gimnastyczne. Do tego dodaje się obecnie i „egzamin ze sprawności cielesnej", którego program ustalony ostatecznie przez Związkowy Wydział wychowania cielesnego na posiedzeniu dnia 17. 9. 1922 się dołącza.

Tym egzaminem chcemy osiągnąć: 1) ściśle określoną liczbę tych sokołów, którzy są rzeczywiście wszechstronnie cieleśnie wykształceni, 2) wytworzyć szeregi sokołów, na których się oprze siła sokolstwa, 3) zachęcić młodzież do pilnego oddawania się ćwiczeniom cielesnym.

Druhowie, którzy się temu egzaminowi poddadzą i wykonają go, wyda Przewodnictwo świadectwo opatrzone numerem bieżącym a po ustaleniu stopni trudności egzaminu i znaczki również numerowane. Te znaki będą mogły uzyskać pewne znaczenie, gdy ustalone zostaną ustawy o powszechnym obowiązku wykształcenia cielesnego i przygotowania się do służby wojskowej.

Obecny program egzaminu ma być stopniem najniższym. Proponowane są jeszcze dwa stopnie, które w tym samym programie będą mieć znacznie wyższe granice trudności.

Egzaminy te powinny być już w tym roku przeprowadzone (najlepiej w oznaczonym czasie, jak egzaminy okręgowe, gdyż małe gniazda same ich przeprowadzić nie zdołają). Wyniki należy przesłać do Przewodnictwa Związku za pośrednictwem Dzielnicy.

Zwraca się uwagę, iż do zawodów związkowych mogą być dopuszczeni tylko ci druhowie, którzy ten egzamin złożyli.

Egzamin nie musi być przeprowadzony w jednym dniu. Wszelkie zarządzenia szczegółowe — jeżeli się okażą potrzebne, wydadzą Dzielnice.

Przewodnictwo Związku.

Egzamin wszechstronnej sprawności cielesnej.

Wymagane ćwiczenia I stopnia na rok 1922.

I. Drążek: Ze zwieszenia, zamachem wspieranie wychwytem — kołowrót przodem w tył — zeskok podmykiem.

II. Poręcze: W środku: Z podporu na ramionach, zamachem wspieranie wychwytem — stanie na barkach — odwrotka.

III. Kółka: Ze zwieszenia, zamachem wspieranie wychwytem — kołowrót przodem w przód — zeskok w tył.

IV. Lina: Wspinania po 5-metrowej linie, wolne (bez pomocy nóg).

V. Przechodzenie przez parkan wysokości 2.50 metrów.

VI. Koń wzdłuż bez łęków: przeskok rozkroczny (bez odskoczni).

VII. Bieg na 100 m. minimum 13 i 3/5 s

VIII. Bieg na wytrwałość 1500 m.

IX. Skok w dal — minimum 4.50 m. z rozbiegu.

X. Skok w wyż — minimum 1,25 m. z rozbiegu.

XI. Skok o tyczce w wyż — minimum 2.25 m. (z rozbiegu).

XII. Rzut dyskiem — minimum 22 m.

XIII. Rzut oszczepem (bez pętli) klasyczny — minimum 27 m.

XIV. Rzut granatem, prawą i lewą (suma) 60 m

XV. Umiejętność jazdy na kole.

XVI. Umiejętność pływania (z wodą 100 m. na wodzie stojącej 50 m.

XVII. Umiejętność wiosłowania (pod wodę 100 metrów).

XVIII. Umiejętność strzelania na 200 m. — 5 strzałów celnych na 10, 1 m. średnicy.

Punkt XVI. i XVII. nie jest niezbędny do otrzymania świadectwa i znaczka w tej miejscowości, gdzie nie ma wody — jednak musi to być zaznaczone w świadectwie.

Echa pozlotowe.

Z szeregu życzeń i telegramów, jakie otrzymaliśmy z okazji Zlotu sierpniowego, podajemy następujące:

Warszawa, 11. sierpnia 1922.

Dziękujemy serdecznie za zaproszenie na Zlot Sokolstwa Wielkopolskiego i Pomorskiego w Poznaniu i żałuję bardzo, że zmuszony do wyjazdu w inne strony w tym samym czasie, nie będę mógł wziąć udziału w Waszej uroczystości.

Przesyłając Wam serdeczne pozdrowienia, wyrażam nadzieję, że ten pierwszy Zlot Sokołów Poznańskich i Pomorskich przyczyni się do świetnego rozwoju Waszej organizacji. Trąmpczyński.

Ciechocinek, 15. sierpnia 1922.

Dziękuję serdecznie za zaproszenie. Żałuję niezmiernie, że z powodu mego pobytu na kuracji nie mogłem być obecnym na Zlocie. Proszę przyjąć życzenia dalszego tak wspaniałego rozwoju, który zapewnia Ojczyźnie rezerwy mężów narodowo myślących i fizycznie wyszkolonych.

Generał Raszewski, Dowódca O. K. Poznań.

Bóg i Ojczyzna! — to hasło Polaka
Jest drogiem hasłem Sokoła-junaka!

Drodzy Sokoli Wielkopolanie!

Do Poznania! Do Was, Druhowie, dokąd i z ziemi Radomskiej na Zlot Sokołów spieszą dzieci nasze, rwało się serce moje, aby być i powitać Wasz piękny zastęp młodzieży polskiej i zwiedzić Wasze cudne okolice. Niestety — starzec ośmdziesiąte drugie lato mający — być i iść z Wami już nie ma siły, przeto przesyłając Wam przy błogosławieństwie tych słów kilka, błagam Stwórcę i Pana Wszech świata o opiekę dla Polski, a dla ns: aby zakwitły i zakorzeniły się w sercach naszych tak potrzebne dziś cnoty: miłości, zgody, jedności i bezgranicznego poświęcenia dla drogiej a tak pięknej Ojczyzny naszej. Ślę jeszcze uścisk serdeczny od Weteranów 1863 r., Koła Radomskiego, i wiersz, ułożony przez żonę Weterana, Stefanję Bijejko:

Jam myślą jest z Wami, weteran sędziwy,
I kocham jak własne swe dzieci
I Stwórcy dziękuje, że widzę te dziwy,
Jak słońce wolności dziś świeci.

Widzę Was, stojących pod świetnym sztandarem
Skąd Sokół na skrzydłach w dal rwie się
Obliczam, że każdy sił swoich rozmiarem
K r a j o w i pożytek przyniesie.

Niech Bóg Was prowadzi w szlachetnym tym biegu
Bo pracy przed Wami łan długi,
Niech każdy zdobywa swe miejsce w szeregu
I spieszy nieść Polsce usługi.

Jeżeli w przyszłości, gdy będą z Was męże,
Na Polskę napadnie tłum wrogów,
Wiem, wszyscy chwycicie z zapałem oręże
I bronić będziecie Jej progów.

To widzę, bo przeszłość mi stawia, jak żywa,
Przed oczy pikiety, zasadzki
I rzewne wspomnienie znów dzisiaj przeżywa
Powstaniec.

Kapitan Wojdacki Józef Władysław Adam
Sodalis Marjanus
Ojciec chrzestny Sztandaru Sokoła Radomskiego.

Radom, 13. sierpnia 1922.

Wilno, 14. sierpnia.

Ubolewamy nad tem, że nie możemy wziąć udziału w dzielnicowym Zlocie poznańskim i, będąc duchem przy Was, ślemy z całego serca życzenia najpomyślniejszego rozwoju Waszej placówce narodowej.

Sokół wileński.

Essen-Ruhr (Westfalja), 11. sierpnia.

W dniu uroczystości Zlotu Waszej i Pomorskiej dzielnicy ślę najszczersze życzenia jak najpomyślniejszych wyników w Waszych usiłowaniach.

Niech żyje i potężnieje myśl służenia naszym ideałom i Ojczyźnie. Duchem z Wami!

Choć wichry i gromy dokoła
W górę wznieście dziarskie czoła!
Niech Was nie zrażą trudy, mozoły
Tam, gdzie powinność woła.

Czołem!

Jakóbczak, naczelnik Dz. w Niemczech.

Łuck, 11. sierpnia.

Sztandar sokoli wznieście wysoko. Wolny ptak niechaj przewodzi. Wyniki Zlotu muszą świecić przykładem innym dzielnicom. Czołem!

Jaworski, prezes Okręgu wołyńskiego.

Warszawa, 12. sierpnia.

Żałuję bardzo, że nie będę widział wyniku Waszych usiłowań i pracy. Z całego serca życzę, by ten wysiłek, jakiście zrobili w 21. roku dojrzał i wydał do 25 roku jeszcze podwójny plon.

Stanisław Biega.

(Z listu dha wiceprezesa Związku Biegi, który dla choroby nie mógł przybyć na nasz Zlot).

Castrop (Westfalja), 30. lipca.

Zjazd prezesów i naczelników Okręgu II Związku Sokołów Polskich, Dzielnicy na Zachodzie Niemiec zasyła na dzień Zlotu Waszego serdeczne życzenia wszelkiej pomyślności w zbożnej pracy na niwie sokolej oraz serdeczne pozdrowienie całej drużynie gromkiem „Czołem!"

Z polecenia Wydziału Okręgu II
Franciszek Cichy, sekretarz.

Warszawa, 14. sierpnia.

Żałuję serdecznie, że przed zamknięciem Zlotu zmuszony byłem wyjechać i nie mogłem wziąć udziału w uroczystej akademji. To więc, co byłbym wyraził osobiście, pragnę tą drogą prosić Szanownego Pana Prezesa Dzielnicy poznańskiej, aby oświadczył Druhom Sokołom, że Zlot wzbudził podziw mój swoją sprawnością nadzwyczajną, organizacją i wspaniałą jednością, jaka ożywiała cały zgromadzony zespół. Polska jest dumną, że ma tak dzielnych zuchów, gotowych piersiami budować mur graniczny. Zlot stwierdził, że w zdrowem ciele zdrowa dusza. Niechże tedy ta praca świetna rozwija się na pomyślność narodu i państwa, niech miłość braterska ściąga coraz liczniejsze rzesze pod sztandar Sokolstwa dla sławy i potęgi Polski. Czołem dzielnym Druhom Sokołom.

Zjednoczenie Polskich Stowarzyszeń:
Adam Zamoyski ,prezes.

Bois du Verne (Francja), 6. sierpnia.

Na zaproszenie donoszę, że druhowie nasi i sąsiednich gniazd nie są w możności wziąć udział w Waszym Zlocie. Z wielką boleścią w dniach Zlotu wielkopolskiego będziemy z Wami tylko myślą. Cieszącym się wolnością szeregom życzymy najlepszych wyników.

Z braterskiem i sokolem pozdrowieniem „Czołem"
Drożniak, sekretarz.

Rio Grande de Sul (Brazylja), 14. lipca.

My założyciele Towarzystwa Sokół w tym tak odległym zakątku świata, dowiedziawszy się o Zlocie Sokołów w Poznaniu, pragnęlibyśmy zobaczyć, co nasze druhy tam robią, by tego samego nauczyć wszystkich tutejszych chłopców polskiego pochodzenia. Lecz odległość wielka, a skrzydła jeszcze słabe. Posyłamy więc przynajmniej listownie nasze życzenia jak najlepszego powodzenia.

Ks. Konstanty Zajkowski, salezjanin. Benjamin Raczko. Ludwik Umiński. Ignacy Tomczyk Leon Dziekaniak. Florjan Strzoda. Franciszek Zepka. Edmund Dziekaniak. Ludwik Sokołowski. Marcin Chojak. Tomasz Lempek. Stefan Rabczeński. Antoni Strzoda. Roman Sokołowski. Hipolit Przybylski. Marjan Rapczyński. Ignacy Zuchowski. Marjan Matusiak. Alfonso Albertin. P. Zepka. Franciszek Tomkowski. Leon Zuchowski. Tadeusz Dziekaniak. Bronisław Matusiak. Witold Delingier. Franciszek Magrowski. Stefan Ściślewski. Adam Czermański. Bolek Zyblewski. Aleksander Przybylski. Stefan Frankowski. Henryk Dziekaniak. Bolesław Drewnawicz. Karol Przybylski. Wacław Bryś. Tytus Barański. Bolesław Harenda. Wiktor Hroński. Stefan Jałmużny. Jan Bielowski. Bolesław Harenda.

Bydgoszcz, 12. sierpnia.

Poznań łączy uczucia i myśli Sokolstwa polskiego. Druhom z Westfalji i Nadrenji pozdrowienie. Czołem!

Bern. Zmudziński, b. prezes Okr. IX i XIII.

Grudziądz, 12. sierpnia.

Nie mogąc przybyć na święto sokole, duchem z Wami. Czołem! Poszwiński.

Poznań, 17. sierpnia.

Za nadesłane nam łaskawie zaproszenie na uroczystości sokole, złączone ze Zlotem w dniach 13. i 14. bm., niniejszem serdecznie dziękujemy i w braku poprzedniej okazji spieszymy zawiadomić, że w uroczystościach brali udział przedstawiciele naszego Związku, a mianowicie prezes Związku, kol. St. Sikorski i sekretarz generalny St. Szykowny.

Winszując Szan. Przewodnictwu tak świetnego przebiegu uroczystości, składa Związek nasz Sokolstwu Polskiemu, a w szczególności dzielnicy Pomorskiej i Wielkopolskiej, jak najgorętsze życzenia wszelkiej pomyślności i rozwoju ku chwale Ojczyzny.

Związek Tow. Polskich Urzędników Państwowych, Samorządowych i Komunalnych w Poznaniu.

Nakładem Dzielnicy Wielkopolskiej Związku Sokołów. — Redaktor Tadeusz Powidzki w Poznaniu.
Czcionkami Drukarni Polskiej, T. A. w Poznaniu.